

Aresztowania aktywistów tuż przed MŚ w Hokeju

10 maja 2014

Uciszenie przeciwników rządu tuż przed rozpoczynającymi się dzisiaj Mistrzostwami Świata w Hokeju na Lodzie w Mińsku to poważny błąd, ocenia Amnesty International, rozpoczynając kampanię wzywającą do uwolnienia pokojowych działaczy.

Działacze społeczeństwa obywatelskiego pracują na Białorusi w atmosferze nasilonych represji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni aresztowano i uwięziono 16 z nich. 26 kwietnia, podczas pokojowego marszu w Mińsku upamiętniającego 28. rocznicę katastrofy jądrowej w Czarnobylu, zatrzymano co najmniej 8 osób. Organizatorzy marszu otrzymali niezbędne zezwolenia od władz. Mimo to zatrzymani zostali skazani na 15 do 25 dni aresztu administracyjnego. 8 innych działaczy zostało zatrzymanych w dniach poprzedzających marsz.

W związku z Mistrzostwami Świata w Hokeju na Lodzie w Mińsku Amnesty International uruchomiła interaktywny portal, za pośrednictwem którego każdy może wezwać białoruskie władze do usunięcia drakońskich przepisów i natychmiastowego uwolnienia więźniów sumienia przetrzymywanych od wielu lat. „Wirtualny stadion hokeja” umożliwia okazanie solidarności poprzez symboliczną rezerwację biletu i zajęcie miejsca na trybunach tuż obok białoruskich więźniów sumienia: Alesia Bialackiego, Mykoły Statkiewicza i Edwarda Lobau. Razem z nimi każdy może obejrzyć zmagania o prawa człowieka na Białorusi. Podpisy pod internetową petycją zostaną przesłane do prezydenta Aleksandra Łukaszenki.

Wprowadzona w 1997 roku białoruska Ustawa o imprezach masowych zawiera przepisy, które praktycznie uniemożliwiają przeprowadzenie jakiegokolwiek zgromadzenia publicznego bez wyraźnej zgody władz. To poważnie ogranicza prawo do wolności

zgromadzeń, a nawet jakiekolwiek działania pojedynczych osób. Białoruski kodeks karny uznaje działania niezarejestrowanych organizacji pozarządowych za przestępstwo. Organizacje mają poważne problemy z rejestracją, a ludzie uczestniczący w ich działaniach ryzykują karą pozbawienia wolności nawet do 2 lat.

„Białoruś nie poprawi swojego wizerunku dopóki nie zacznie grać zgodnie z zasadami. Uwolnienie więźniów sumienia i zniesienie represyjnych przepisów byłoby dobrym startem” – ocenia Aleksandra Zielińska, koordynatorka kampanii Amnesty International Polska.

Aleś Białacki – Znany białoruski obrońca praw człowieka Aleś Białacki został aresztowany w listopadzie 2011 roku i skazany na 4,5 roku kolonii o zaostrzonym rygorze za rzekome zatajenie wysokich dochodów. Ma zakończyć odsiadki 4 lutego 2016 roku. Amnesty International uznała go za więźnia sumienia pozbawionego wolności za swoje przekonania. Białacki pracuje 6 dni w tygodniu w przedsiębiorstwie odzieżowym w kolonii karnej. Wolne dni spędza na czytaniu i pisaniu. W kwietniu rozmawialiśmy z jego żoną, Natalią, która przekazała nam, że kartki i listy, które otrzymuje, są dla Alesia olbrzymim wsparciem i bez nich znacznie trudniej byłoby mu znieść presję więziennych władz. Natalia nie chciała dzielić się informacjami na temat stosunku władz kolonii karnej do Alesia w obawie o jego bezpieczeństwo. Powiedziała, że władze starają się izolować go od pozostałych więźniów i grożą im karą, jeśli podejmą próbę rozmawiania z Alesiem. Ostatni raz Natalia widziała męża w styczniu tego roku, ale od 2013 roku miała możliwość spotkania jedynie raz, pozostałe trzy zaplanowane widzenia zostały odwołane przez władze więzienne. Obrońcy praw człowieka i ich rodziny wciąż są zastraszani. Nawet kiedy pracownicy i pracowniczki Amnesty International zadzwonili do Natalii zapytać, jak się czuje Aleś, nie mogła mówić, gdyż za jej drzwiami stali policjanci. Jej życie bardzo się zmieniło od czasu aresztowania męża i stara się robić wszystko co możliwe, by odzyskał wolność.

Mykoła Statkiewicz – Były kandydat w wyborach prezydenckich, Mykoła Statkiewicz, w maju 2011 roku został skazany na 6 lat ciężkiej pracy. W styczniu 2012 roku został przeniesiony z kolonii karnej do więzienia o zaostrzonym rygorze za rzekome naruszenie regulaminu więzienia. Mykoła ma wrócić do kolonii karnej 12 stycznia 2015 roku, gdzie zostanie do 19 grudnia 2016 roku. Mykoła nie był jednak bezczynny w więzieniu i, zgodnie ze słowami jego żony, zainicjował znaczące zmiany w systemie więziennym, między innymi poprawę warunków higienicznych dla wszystkich więźniów. W kwietniu 2014 roku żona Mykoły powiedziała Amnesty International, że jej życie dzieli się na dwa okresy – przed i po aresztowaniu męża. Straciła pracę i szansę na znalezienie zatrudnienia i zdecydowała się poświęcić życie uświadamianiu ludzi o sytuacji na Białorusi oraz losie jej męża i innych więźniów politycznych. Powiedziała nam, że wciąż walczy, by nie stracić się do działania. Mykoła otrzymuje kartki, a jego żona podkreśla wagę gestów solidarności. Mykoła żałuje, ale nie jest w stanie odpowiadać na listy, ponieważ wiele z nich nie posiada adresu nadawcy lub jest w języku, którym nie umie się posługiwać. Jednak wszystkie te listy dodają mu otuchy, ponieważ wie, że nie został zapomniany. Nawet jeśli nie wszystkie listy do niego docierają (żona szacuje, że otrzymuje jedną dziesiątą wszystkich wysłanych listów), władze więzienne widzą, jak wiele osób do niego pisze i wpływa to na ich stosunek do Mykoły. Mykoła nie jest przetrzymywany w głównym budynku, przez ponad dwa lata był odizolowany od innych więźniów. Władze więzienia zezwalają jedynie na dwie 2-godzinne wizyty w roku, kiedy rozmawia z żoną przez telefon, oddzielony od niej szybą. Ostatni raz widziała go 26 grudnia 2013 roku. Ma prawo do jednego telefonu w miesiącu. Promienie słońca docierają do jego celi między marcem a październikiem, ale Mykoła od miesięcy nie widział zwierząt ani drzew. Jeszcze w styczniu rozmawialiśmy z żoną Mykoły, która powiedziała nam, że liczy każdy dzień od czasu jego aresztowania – minęło ich już ponad 1150.

Edward Lobau – Edward Lobau został aresztowany 18 grudnia 2010 roku i skazany 24 marca 2011 roku na 4 lata pozbawienia wolności. Ma zostać wypuszczony 18 grudnia 2014 roku, w wieku 26 lat. Matka Edwarda Lobau poświęca cały swój czas synowi i uświadamianiu ludzi o sytuacji na Białorusi. Niedawno rozmawiała z Amnesty International, by przekazać informacje o stanie Edwarda. Generalnie czuje się on dobrze i zachowuje pogodę ducha. Matka ma prawo do dwóch 3-dniowych wizyt i trzech krótszych, 2-godzinnych spotkań przez szybę w roku. Ostatni raz widziała go 24 lutego. Dwa razy w miesiącu przez 5 minut może rozmawiać z Edwardem przez telefon. Większość wysłanych listów dociera do Edwarda, ale jasne jest, że część z nich przechwytyują władze więzienia. Matka Edwarda podkreśla, jak ważne dla syna są kartki i listy solidarności ze świata zewnętrznego i świadomość, że ludzie znają sytuację i walczą o jego wolność. Wiedza, że oczy świata zwrócone są na Edwarda, jest również istotna dla administracji więzienia.

Źródło: [Amnesty International](#)